

Pełna kulturalna stolica Eurokołchozu

20 czerwca 2016

Darłem laczka cztery dni po „Kulturalnej Stolicy”. Jakby to powiedział jej najsłynniejszy mieszkaniec – Ferdynand Kiepski. Dopiero ostatniego dnia znalazłem coś ciekawego w pobliżu dworca PKP. Zapraszam do wycieczki, przetartym przeze mnie szlakiem. Zajmuje ona od 15 do 30 minut.

Kawa na dworcu jest taka sama jak wszędzie, bo można ją wypić tylko w sieciówkach (poza dworcem trzeba, z laczka; 40 minut, aby w okolicach rynku znaleźć coś przytulnego). Za to już na dworcu można zapalić papierosa! I to jest plus. Za winklem głównego wejścia pozwolono palaczom truć siebie i środowisko. Przewidziano dla nich dwa miejsca. To oznacza, niestety, że trzy grupy jaraczy się nie zmieszczą. Jedno przy popielniczce, chyba z Japonii sprowadzonej, albo z przyszłości? Zmieściłby się w niej jeden papieros, lub kilka grubości słomki. Drugie miejsce do palenia jest przy segregacji odpadów. W jednym z pojemników wycięto miejsce na 6 papierosów i koniec. Wkładasz kiepa w dziurkę i on tam sterczy. A może, po prostu palacze zaadoptowali to urządzenie nie zgodnie z przeznaczeniem? Nie jestem pewien przeznaczenia. Proszę obejrzeć foto i odpowiedzieć mi o co tu chodzi?

Zobaczyłem namiot z napisem: Wrocław – Berlin. Wszedłem do środka. Kilkanaście monitorów połączonych ze sobą w jeden obraz. Zapytałem prezesunia, który wyglądał na takiego co tam to włącza, albo tylko pilnuje:

– O co tu chodzi?

– To pan nie wie? – Popatrzył na mnie z troską.

– Ja nie.

- To Europejska stolica kultury. Nie słyszał pan?
- Słyszałem, ale o co chodzi z tym namiotem?
- Tu, na tych monitorach, widać co się dzieje za takim samym namiotem w Berlinie – wyprostował się i udzielił elegancko konkretów.
- Ale Odjazd. A dlaczego w Berlinie?
- Hm. Nie wiem.
- Nie lepiej było zrobić w siostrzanej stolicy kultury, w Hiszpanii? – pytam, on robi miny. – Jak się nazywa to miasto?
- Nie wiem – on nie słyszał.

Nagle zauważam małą kamerkę w namiocie i obraz z rzutnika. Pytam się:

- A z tym, o co chodzi?
- A to jest kamerka i obraz z namiotu.
- Po co to?
- Może pan pogadać z kimś z namiotu w Berlinie.
- Ale super.

Machałem, wołałem, ale nie chcieli ze mną gadać. To byli chyba Niemcy którzy obsługują tamten namiot. Albo go pilnują. A szkoda, bo chciałem się zapytać: „Czy w Berlinie nadal wszyscy jarają pod zakazami i kiepują gdzie popadnie?”

Idę w poszukiwaniu kawiarenki. Na wystawie sklepowej zobaczyłem pęknięty globus, a nad nim napis: ...WSZYSTKO PO 1 zł. Widzę, że też po 5 zł. No to sobie myślę, że mogę kupić nawet za piąta. W środku pani mi mówi:

- Ten globus jest po 15 zł.

- Ale tu na szybie jest napisane, że wszystko po 5 zł!
- Niech się pan przyjrzy – powiedziała z dumą i przekąsem.

Przyglądam się i mówię:

- No, jest jeszcze po 1 i po 2, ale nie ma po 15.
- Niech się pan przyjrzy.
- Jest jeszcze po zero – zauważam, a babka do mnie:
- Ludzie patrzą i nie widzą. Tam jest napisane: PRAWIE wszystko! Panie!
- Aha.

Idę dalej. Widzę lumpex i napis: „Dziś wszystko po 1 zł”. Myślę sobie: znowu kula. Wchodzę i się pytam:

- Czy na pewno po 1 zł? – babka coś pomruczała pod nosem, a potem w moją stronę:
- Tak jest po złotówce.

I w tym momencie jakiś żulik dodaje głosem Himilsbacha:

- E, co lepsze to schowali.

Ale patrzę, ciuszki niczego sobie. A żulik pełna kulturka, nie przeszkadza, nie wtrąca nic więcej.

Wracam na dworzec i dochodzę do sklepu z bronią palną bez zezwolenia. Słyszałem tego dnia w PR 1, w audycji: „Eura-net”, że wkrótce wejdzie unijny zakaz na każdą broń, pomimo sprzeciwu Polski... Zamiast znaleźć przejawy europejskiej kultury, znalazłem coś przeciwnego.

- Co może mi pan sprzedać bez zezwolenia?
- Wszystko co tu jest.

- Naprawdę? Myślałem, że tylko wiatrówkę mogę.
- Może pan broń śrutową, noże, gaz i czarno-prochową.
- Myślałem, że czarno-prochowa broń musi być historyczna, oryginalna.
- Może pan u nas kupić replikę, np. tego colta.
- Ile on kosztuje?
- 900 zł.
- A proch, po ile?
- Prochu nie możemy sprzedawać.
- Czemu?
- Żeby ktoś sobie bomby nie zrobił.

Autorstwo: Maciej Lercher

Źródła: Lercher.jg24.pl, WolneMedia.net